VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 171)**

z dnia 21 lutego 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 171)

21 lutego 2019 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Dariusza Bąka (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– Informację Ministra Środowiska na temat zagospodarowania odpadów komunalnych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Sławomir Mazurek** podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska wraz ze współpracownikami, **Marek Surmacz** zastępca głównego inspektora ochrony środowiska wraz ze współpracownikami, **Małgorzata Szymborska** doradca techniczny w Departamencie Środowiska Najwyższej Izby Kontroli, **Katarzyna Marzantowicz** p.o. kierownika Wydziału Finansowania Krajowego w Departamencie Ochrony Ziemi Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, **Marek Wójcik** przedstawiciel Związku Miast Polskich, **Bartłomiej Zydel** ekspert w Związku Powiatów Polskich, **Adam Małyszko** prezes Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów, **Jerzy Ziaja** prezes Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Recyklingu, **Karol Wójcik** przewodniczący Rady Programowej Związku Pracodawców Gospodarki Odpadami, **Michał Dąbrowski** przewodniczący Polskiej Izby Gospodarki Odpadami, **Tadeusz Pokrywka** prezes Izby Gospodarczej Przemysłu Spożywczego i Opakowań, **Magdalena Dziczek** dyrektor Związku Pracodawców Przemysłu Opakowań i Produktów w Opakowaniach EKO-PAK, **Monika Bieniek** przedstawicielka Polskiego Recyklingu oraz **Dariusz Budziszewski** rolnik.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bartosz Bąk**, **Bogusława Kram**, **Anna Rajewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Dariusz Bąk (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Witam zaproszonych gości i państwa posłów. Witam pana ministra Sławomira Mazurka podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska oraz pana Marka Surmacza zastępcę głównego inspektora ochrony środowiska wraz ze współpracownikami.

Szanowni państwo, porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje rozpatrzenia informacji Ministra Środowiska na temat zagospodarowania odpadów komunalnych. Czy ktoś zgłasza uwagi do porządku obrad? Nie słyszę. Zatem przystępujemy do rozpatrzenia informacji na temat zagospodarowania odpadów komunalnych. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie informacji, którą też otrzymaliśmy na piśmie.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Sławomir Mazurek:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie, panowie posłowie. W przekazanym materiale na temat zagospodarowania odpadów komunalnych znajdziecie państwo ogólne informacje dotyczące sytuacji w zakresie gospodarowania odpadami komunalnymi, informacje o przepisach prawa obowiązujących w tym zakresie (tak krajowych, jak europejskich). Podajemy też dane liczbowe i informacje o planowanej zmianie przepisów krajowych.

Według danych opracowanych przez GUS w publikacji pt. „Ilość odpadów wytworzonych w latach 2000-2017" w 2017 r. w Polsce wytworzono 126 mln ton odpadów, z czego 9,5% stanowiły odpady komunalne, tj. około 12 mln ton. W 2017 r. odnotowano wzrost

wytworzonych odpadów komunalnych o 2,7% w stosunku do roku 2016. Wzrósł również wskaźnik masy wytworzonych odpadów komunalnych na jednego mieszkańca z 303 kg do 311 kg w 2017 r. Jest to wciąż jeden z najniższych wskaźników wśród krajów Unii Europejskiej, gdzie średnia masa wytworzonych odpadów komunalnych na jednego mieszkańca wynosi 483 kg w 2016 r.

Masa odpadów komunalnych zebranych selektywnie wzrasta. W roku 2012 w Polsce zebrano selektywnie około 1 mln ton odpadów komunalnych, tj. około 10% ogółu wytworzonych odpadów komunalnych. Natomiast w roku 2017 zebrano selektywnie około 3 mln ton odpadów komunalnych, tj. około 27% ogółu wytworzonych odpadów komunalnych. Ilość selektywnie zebranych odpadów jest bardzo zróżnicowana w poszczególnych gminach i zależy w dużym stopniu od tego jak został zorganizowany przez władze samorządowe system ich zbierania.

Celem selektywnej zbiórki odpadów jest uzyskanie jak najczystszego surowca do przetworzenia w procesie recyklingu. Z rocznych sprawozdań przekazywanych ministrowi środowiska przez marszałków województw wynika, że w latach 2014-2017 osiągnięto wymagane przepisami poziomy recyklingu, przygotowanie do ponownego użycia odpadów komunalnych, które wynosiło w roku 2015 – 26%, w roku 2016 – 28%, a w roku 2017 – 29%. W roku 2017 wymagany poziom krajowy to 20%. Jednocześnie spada masa odpadów kierowanych do składowania. W roku 2011 jest to 70% zebranych odpadów komunalnych a w roku 2017 było to już tylko 42%. Należy zintensyfikować wysiłki, aby osiągnąć cele w zakresie recyklingu wyznaczone na poziomie Unii Europejskiej. Podjęcie dodatkowych działań, które uzupełnią i wzmocnią funkcjonujące już rozwiązania, jest niezbędne także w związku z koniecznością przejścia na gospodarkę w obiegu zamkniętym.

W przekazanym materiale przedstawione zostały również najważniejsze zmiany w obecnie nowelizowanej ustawie o utrzymaniu czystości i porządku w gminie. Przeprowadzenie odrębnego przetargu na odbiór i zagospodarowanie odpadów, zniesienie możliwości ryczałtowanego rozliczania pomiędzy przedsiębiorcą odbierającym odpady komunalne od mieszkańców a gminą. Zniesienie konieczności przekazywania odpadów komunalnych do instalacji w ramach regionu, co może doprowadzić do większej konkurencyjności w zakresie polityki cenowej instalacji oraz pozwoli na eliminację praktyk monopolistycznych czy ograniczenie ryzyka zmowy cenowej. Wprowadzenie zachęt dla mieszkańców do prowadzenia selektywnej zbiórki odpadów w gospodarstwach domowych. Różnice pomiędzy opłatą za selektywne zbieranie odpadów a opłatą za zbieranie odpadów zbieranych nieselektywnie (tak, aby osoby segregujące płaciły wyraźnie mniej). Wprowadzenie możliwości zwolnienia w części z opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi właścicieli nieruchomości posiadających przydomowe kompostowniki. Dopuszczenie możliwości obniżenia opłat za odbiór odpadów od mieszkańców dzięki przychodom pochodzącym ze sprzedaży surowców wtórnych zebranych selektywnie. Mechanizm ten ma charakter fakultatywny, ale powinien skutecznie zachęcać mieszkańców do segregowania odpadów, ponieważ pokaże wymierną korzyść takich działań.

Ostatnio przetacza się przez nasz kraj duża dyskusja dotycząca polityki cenowej w tym zakresie. Myślę, że również z przyjemnością wysłucham państwa opinii nie tylko na temat tego materiału, ale także bieżącej sytuacji. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Bąk (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy w tym punkcie zastępca głównego inspektora ochrony środowiska chciałby zabrać głos?

Zastępca głównego inspektora ochrony środowiska Marek Surmacz:

Nie, dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Bąk (PiS):

Otwieram dyskusję. Kto z państwa posłów chciałby zabrać głos? Proszę bardzo, pan poseł Dariusz Piontkowski.

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Nie zdążyłem wszystkiego wysłuchać, ale mam pytania troszkę wykraczające poza ten materiał, dotyczące planowanej nowelizacji ustawy o czystości i porządku w gminach.

W którym kierunku ta nowelizacja będzie szła? Wiem, że jest dosyć szeroka dyskusja (także z samorządami terytorialnymi, ale i środowiskami przedsiębiorców). Duża część ich uwag została już wysłuchana. W którym jeszcze kierunku te zmiany mogą pójść?

Bardzo dużo mówi się o coraz większej odpowiedzialności wprowadzających odpady na rynek. Ma to też częściowo wynikać ze zmienionych dyrektyw unijnych. Kiedy możemy spodziewać się nowelizacji ustaw w tych sprawach?

Element trzeci. Nowelizacje ustaw sprzed kilku miesięcy (m.in. powiększające uprawnienia Inspekcji Ochrony Środowiska) miały doprowadzić do zmniejszenia zjawisk negatywnych czy wręcz patologicznych, jak choćby podpaleń składowisk odpadów. Czy po wprowadzeniu i wejściu w życie – to ważne, bo to dopiero niedawno nastąpiło – tych przepisów widać jakieś zmiany w tych negatywnych zjawiskach?

I element ostatni. Ustawy dotyczące m.in. monitoringu składowisk, także przepisów przeciwpożarowych wzbudzały dosyć duże kontrowersje. Zwłaszcza wśród przedsiębiorców prowadzących tego typu działalność. Wskazywali oni, że część rozporządzeń dosyć późno wchodzi w życie, niektóre z nich mają obowiązywać od marca tego roku a nie zostały jeszcze opublikowane. Czy rzeczywiście tak jest? Czy państwo prowadziliście dyskusję i na jakim etapie są te rozporządzenia?

Przewodniczący poseł Dariusz Bąk (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, pan poseł Józef Brynkus.

Poseł Józef Brynkus (Kukiz15):

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Problem gospodarki odpadami komunalnymi jest rzeczywiście problemem w dalszym ciągu nierozwiązanym. I to w wielu aspektach, począwszy od kwestii prawnych, formalnych a skończywszy na praktyce gospodarowania. Zacznijmy od tej kwestii. Chodzi o to, że w Polsce przyjęto pewne rozwiązania, które ograniczały możliwości powstawania spalarni śmieci, RIPOK-ów itd., co powoduje, że mamy do czynienia z transportem odpadów komunalnych na dalekie odległości. Zwiększa to oczywiście koszty odbioru śmieci od konsumentów, ale też powoduje zagrożenie środowiskowe czy też wpływa na zanieczyszczenie powietrza. Choćby przez to, że ten transport śmieci dokonuje się za pośrednictwem samochodów, więc jest to uciążliwe dla środowiska. Problem jest jeszcze taki, że wiele samorządów zawarło wieloletnie bardzo niekorzystne umowy z przedsiębiorstwami komunalnymi bądź z firmami, które zmonopolizowały rynki lokalne, co powoduje ogromny wzrost cen odbioru śmieci mieszkańców.

Będę tu mówił o konkretach, czyli o powiecie wadowickim, gdzie mamy do czynienia ze wzrostem cen śmieci rzędu 100% a co najmniej kilkudziesięciu. Na przykład w gminie Tomice opłata wzrosła z 10 do 15 zł od osoby (oczywiście mówię tu o tzw. sortowanych śmieciach). Podobnie jest w sąsiednich gminach. To jest bardzo uciążliwa sprawa, a wcale ten koszt odbioru śmieci nie wpływa na jakość gospodarki śmieciowej.

Czy państwo w ministerstwie macie świadomość tego, że tak to działa? Że na skutek monopolizacji tych niekorzystnych umów z przedsiębiorstwami zajmującymi się odbiorem odpadów komunalnych, koszty tego wszystkiego ponoszą konsumenci, czyli wytwórcy tychże śmieci? Jednocześnie mam pytanie – czy nie zastanawialiście się państwo, żeby przekroczyć pewien etap w tej gospodarce odpadami komunalnymi, mając na uwadze doświadczenia krajów, które już przez pewne fazy przeszły, by zrezygnować choćby z konieczności sortowania śmieci na rzecz np. systemu kaucyjnego? Tak jest np. w Szwecji. To są rozwiązania, które naprawdę pozwolą na efektywniejszą gospodarkę i spowodują, że będzie to korzystniejsze.

I ostatnia kwestia. Szkoda, że nie ma pani poseł Paluch i że wcześniej zablokowała możliwość rozpatrzenia tematu na planowanym posiedzeniu Komisji, dotyczącego wdrożenia i efektywności stosowania przepisów w zakresie Inspekcji Ochrony Środowiska, ponieważ jest to bardzo istotna sprawa. Mówię to też przez pryzmat spraw lokalnych. Bo inspekcje w dalszym ciągu borykają się z brakiem kadr, z brakiem pieniędzy i nie mogą tak naprawdę efektywnie wykonywać swoich zadań.

Zgłosili się do mnie mieszkańcy miejscowości Wadowice z prośbą o interwencję w sprawie lokalnego wysypiska, które jest wykorzystywane jako materiał surowcowy

do produkcji papieru toaletowego. Kierując w tej sprawie pisma do różnych instytucji zetknąłem się z taką reakcją, że każda z nich odsyłała według reguły „od Annasza do Kajfasza", czyli: my tym się nie zajmujemy, to robi inny podmiot. Każdy tę sprawę spychał. Starostwo nie chciało się tym zająć, burmistrz podobnie. Inspekcja Ochrony Środowiska od kilku tygodni wykonuje czynności kontrolne, nie wiadomo z jakim efektem. Jednym słowem ciężka sprawa. Myślę, że po prostu musimy wziąć pod uwagę, że jednak Inspekcja Ochrony Środowiska powinna być naprawdę wzmocniona nie tyle prawnie, co finansowo.

Kolejny przykład to Chrzanów, gdzie jest spalarnia śmieci „Borowiec". Tu nie chodzi tylko o to, że jest tam spalarnia śmieci, która wydziela „odpowiedni" zapach, ale o to, że są tam też składowane odpady, które grożą różnego rodzaju konsekwencjami. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Bąk (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Paweł Suski.

Poseł Paweł Suski (PO-KO):

Dziękuję panie przewodniczący. Panie ministrze, Wysoka Komisjo. Gospodarka odpadami komunalnymi w oparciu o tzw. ustawę śmieciową miała wiele założeń, miała przede wszystkim zrealizować wiele celów, w tym podwyższenie świadomości ekologicznej. Ta świadomość jest, jaka jest. Dotychczasowe rozwiązania w zasadzie nie bonifikowały samej segregacji. W tysiącach gmin wielu konsumentów czy wytwórców śmieci po prostu oddawało tzw. miks, bo opłaty nie promowały segregacji, tego rodzaju świadomości i tego rodzaju działań. W tej chwili może się to troszkę zmieni. Jednak chcę zapytać panie ministrze – czy mamy wiedzę, jaki jest stan odbioru odpadów przez gminy, czyli zagospodarowanie odpadów komunalnych? Czy wszystkie rodzaje odpadów są zagospodarowywane? Pytam dlatego, że sam obserwowałem w moim rodzinnym mieście, ale i wielu interesantów w kraju sugerowało na Facebooku, że takie odpady jak styropian czy resztki płyt gipsowo-kartonowych nie były uznawane za materiały budowlane, za odpady, które można odebrać i zutylizować. Nie odebrano ode mnie płyt gipsowo-kartonowych w ilości około 50 kg po jakimś małym remoncie, a w punkcie odbioru selektywnej zbiórki odpadów usłyszałem, że mam sobie sam to zagospodarować. I to jest właśnie największe zagrożenie, jeżeli konsument jedzie do takiego punktu, jako ostatniej deski ratunku, bo nie może odpadów typu budowlanego wrzucić do kontenera – regulują to uchwały gmin, że jest punkt selektywnej zbiórki, gdzie tego typu odpady są przyjmowane – i słyszy, że niestety, takie odpady nie mogą zostać przyjęte.

Stąd moje pytanie, w jaki sposób ma sobie konsument poradzić z taką dziwną sytuacją, że każe mu się we własnym zakresie zagospodarować tego typu odpady? Co on ma robić? Czy nadal ma je wyrzucać do lasu?

Przewodniczący poseł Dariusz Bąk (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Gabriela Lenartowicz.

Poseł Gabriela Lenartowicz (PO-KO):

Panie ministrze, Wysoka Komisjo. Mam pytania głównie do pana ministra. Pierwsze formalne. Otóż dobrze byłoby, aby materiale, który otrzymujemy, przywoływano jednak konkretne akty prawne. Mam na myśli np. str. 4, gdzie w pkt b) czytamy: „KE przedstawiła propozycje zmian dyrektyw […] (tzw. pakiet odpadowy wszedł w życie 19 sierpnia 2018 r.),". Proszę o uzupełnienie tego typu informacji o numer aktu prawnego i datę, bo trudno dociec do czego odnosi się konkretna wypowiedź. To służyłoby przejrzystości materiału. Podobnie jest na str. 10, przy stanie realizacji celów wynikających z przepisów Unii Europejskiej, gdzie czytamy: „Dyrektywa w sprawie odpadów, zgodnie z art. 11" – tylko nie wiadomo, która dyrektywa, bo potem w następnym zdaniu jest „już dużo wcześniej Dyrektywa Rady". Chodzi o to, żeby zwyczajnie to uzupełnić, bo wtedy odnosimy się do konkretów.

Następna kwestia na str. 4, kiedy jest mowa o rozporządzeniu, które częściowo weszło już w życie. Tu mam ogólną uwagę. Otóż z percepcji tego rozporządzenia wyłania się obraz jakby już na przyszłość, żeby w inny sposób jednak precyzować przepisy przej-

ściowe. Bo w tej chwili mieszkańcy są zdezorientowani i bardzo często wnoszą uwagi, że w tej gminie jest, a w tamtej nie ma, w tej tyle to kosztuje, a w tamtej tyle – nie mogą zrozumieć tego typu konstrukcji przepisu, bo nic im nie mówi „nie wcześniej niż… po rozwiązaniu umowy dotychczasowej". Bo tzw. normalnemu człowiekowi wydaje się, że przepisy wchodzą jednolicie w życie wszędzie. Jeśli one są odnoszone do konkretnych umów i ich wygasania w konkretnej gminie, to jest to nieczytelne i wymaga długich wyjaśnień. I to nie tylko ze strony samorządów, ale i do naszych biur poselskich, gdzie zgłaszają się ludzie i trzeba detalicznie tłumaczyć. A przecież percepcja prawa jest też u obywateli jednym z warunków jego dobrego stosowania. To taka uwaga ogólna. Być może należałoby więcej uwagi przyłożyć do informacji ogólnej (może w takiej formie, która będzie akceptowalna przez tzw. normalnego producenta odpadów komunalnych w każdym domu. Bo to budzi emocje, zwłaszcza potem, kiedy pojawiają się takie przepychanki, kto jest winny temu, że wzrósł koszt odpadów.

A co do precyzji, to na str.13 mamy punkt „Planowane zmiany w przepisach dotyczących gospodarki odpadami komunalnymi". Jak mam rozumieć „planowane"? W jakim czasie? Czy to są zmiany ustaw, czy rozporządzeń wykonawczych? Czy to już jest po uzgodnieniach międzyresortowych, czy dopiero są to propozycje? Przynajmniej dla nas żeby była jakaś informacja dla śledzenia tego procesu.

I ostatnia rzecz, właśnie w kontekście tych planowanych czy proponowanych zmian. W jednym z ostatnich punktów mamy tylko jeden element, kiedy rozważa się kwestię obniżenia opłat z tego tytułu, że zagospodarowuje się odpady w postaci przydomowych kompostowników. Otóż, do mnie zwracają się osoby, które mówią, że jednak jednym z celów prawidłowej gospodarki odpadami, oprócz ich przetwarzania, jest zmniejszenie ich produkcji. Czy nie warto by się zastanowić nad jakimś premiowaniem tych osób, które ograniczają produkcję odpadów w swoich gospodarstwach? Ja rozumiem (poświęciłam ostatnio dużo czasu, żeby tłumaczyć) iż jest to dylemat pomiędzy opłatą pogłówną, która miała zachęcić do wprowadzenia wszystkich odpadów komunalnych do systemu a nie wyrzucania ich w lasach, a tym żeby promować mniejszą produkcję odpadów. Ale być może jest taki moment, żeby można było wypracować jakiś modus vivendi i premiować te osoby, które te odpady zagospodarowują. Mówię to na podstawie konkretu. Był niedawno u mnie w biurze mieszkaniec powiatu, w którym mieszkam, który jest takim pasjonatem i przeprowadza recykling własny, ale też minimalizuje zużycie odpadów. I on, w związku z tym, że jest niezbyt zamożnym emerytem, chciałby w jakiś sposób być premiowany. Choćby przez to, że np. będzie płacić połowę opłaty, bo przecież nie potrzebuje tak często odstawiać tych odpadów. Jednak burmistrz powiedział mu, że jest to niemożliwe. Bo rzeczywiście, dzisiaj nie jest możliwe. Ale może by się zastanowić nad tym? Może w taki sposób, że po oświadczeniu, iż przetwarza się ileś tam odpadów, takie gospodarstwo poddawane byłoby szczególnej kontroli. Nie będzie tego zbyt dużo, ale proszę spojrzeć, jaki mógłby to być efekt promocyjny dla innych. Przecież nic tak dobrze nie działa, jak przykład sąsiada. To tak gwoli rozważenia na przyszłość i przedyskutowania, bo myślę, że przy tej okazji można byłoby zrobić bardzo dobrą promocję. Może nie aż gospodarki obiegu zamkniętego, ale takiego małego gospodarstwa domowego, gdzie w jakimś stopniu jest ten obieg zamknięty. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Bąk (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Proszę państwa, może najpierw na pytania posłów odpowiedzieliby teraz pan minister i główny inspektor ochrony środowiska. Potem przejdziemy do pytań w kolejnej turze. Pan minister, proszę.

Podsekretarz stanu w MŚ Sławomir Mazurek:

Bardzo dziękuję panie przewodniczący. Dziękuję za wszystkie pytania państwa posłów. Jeśli chodzi o pytanie pana posła Dariusza Piontkowskiego, odnośnie planowanej ustawy o porządku i czystości w gminach, to tutaj osobiście bardzo zainteresowany w proces konsultacji jest pan minister Kowalczyk, który spotykał się z interesariuszami tego procesu i na poziomie gmin, i na poziomie prywatnej branży komunalnej. Chodziło o wysłuchanie wszystkich argumentów, co pozwoli nam osiągnąć wszystkie poziomy odzysku recyklingu, abyśmy mogli się przygotowywać do kolejnych wyzwań związanych z gospo-

darką obiegu zamkniętego. To ma ze sobą bardzo jasne powiązanie, żeby właściwie zagospodarowywać odpady. Chodzi też o to, żebyśmy mogli szukać rozwiązań w tych trudnych miejscach, jeśli chodzi o segregację odpadów. Mam tu na myśli nie domki jednorodzinne, ale właśnie te innego rodzaju budynki mieszkalne, wielorodzinne.

Jednocześnie przypomnę, że jesteśmy zobowiązani w ramach naszej współpracy i obecności w Unii Europejskiej, do pewnych działań, które musimy realizować. Chodzi o realizację celów, które zostały nam postawione. Tak, jak zostały postawione innym krajom Unii Europejskiej, w związku z komunikatem Komisji Europejskiej w zakresie gospodarki obiegu zamkniętego. W związku też z dyrektywą, która wiąże się z ograniczeniem ilości plastiku, a także z pakietem odpadowym, który będziemy chcieli realizować i będziemy go transponować do roku 2020, gdzie jednym z ważniejszych elementów będzie rozszerzona odpowiedzialność producentów. Jest ona bardzo ważnym narzędziem do tego, aby obniżać koszty, które spoczywają na barkach mieszkańców. Zależy nam na tym, żeby odpowiedzialność konsumenta przesuwać bardziej w kierunku rozszerzenia odpowiedzialności producenta. Tak to jest w innych krajach realizowane. Mam nadzieję, że będzie i u nas, ale oczywiście po bardzo wnikliwych analizach, po wsłuchaniu się w poszczególne głosy osób, które biorą udział w tym procesie. Tak, aby nie popełnić błędów innych krajów, które ewentualnie takie błędy popełniły, jak np. postępowanie niezgodnie z hierarchią postępowania z odpadami, która jest kluczowa i na pewno nadal będzie pełnić tę rolę. Jak mówię, te zmiany mają pomóc samorządom i były wielokrotnie zgłaszane od początku naszej obecności. Bo przypomnę, że tym najważniejszym zadaniem Ministra Środowiska w zakresie gospodarki odpadami była realizacja warunkowości ex ante, wynegocjowana jeszcze w 2014 r., dzięki której mogliśmy odblokować 1,3 mld euro na gospodarkę odpadami. To był ten warunek, który też determinował szereg naszych działań, do których zobowiązaliśmy się, jako Polska, a które nas przybliżają do gospodarki obiegu zamkniętego. Właśnie przez działania regulacyjne, które zmierzają do tego, aby budować rynek recyklingu, aby też przeciwdziałać przesuwaniu odpadów w kierunku wysypisk, żeby one tam nie lądowały (szczególnie odpady surowcowe), ale żeby były właściwie i we właściwy sposób zagospodarowane. I w tym kierunku idą te projekty ustaw. Oczywiście, po szeregu spotkań jeszcze są poddawane analizie, ale są już w procesie rządowym i mam nadzieję, że ta komisja będzie miejscem, gdzie będziemy jeszcze o tych kwestiach rozmawiać, kiedy ostatecznie wszystkie analizy zostaną zakończone. Tak, aby ta ustawa spełniała swój cel, abyśmy mogli osiągnąć cele, ale także żebyśmy mogli dać samorządom wszystkie potrzebne do tego narzędzia. Oczywiście uwzględniając także interesy innych podmiotów działających na rynku, ale w sposób jak najbardziej racjonalny, nastawiony na efektywność i ograniczenie wszelkich znamion biurokratycznych. Taki jest cel naszej regulacji. W ten sposób odniosłem się w pewnym sensie do pytania pana posła Brynkusa.

Ostatnio pojawił się pewien artykuł w Rzeczpospolitej. Co ciekawe prawnika, mecenasa, który jakby nie zauważył tej warunkowości ex ante i konieczności segregacji odpadów na frakcje materiałowe. A to jest konieczność, którą musimy wykonywać, bo tylko w ten sposób będą nam właściwie obliczane poziomy recyklingu, jeśli będziemy segregować na poszczególne frakcje materiałowe. To jest istota, duch dyrektyw, które staramy się w pełni implementować. Oczywiście nie chcemy też narażać się na nieuzasadniony spór z Komisją. Szczególnie, że nawet, kiedy rozporządzenie wchodziło, to ponad połowa samorządów już wprowadziła takie rozwiązania w zakresie segregacji odpadów. My w jakiś sposób przyspieszyliśmy segregację odpadów bio, które są istotne, bo dzięki temu mamy mniej zanieczyszczone odpady. Dzięki temu być może jest mniej tych odpadów, o których wspomniał pan poseł Brynkus. To jest też nasz cel, aby tę gospodarkę obiegu zamkniętego stawiać jako istotny lewar polskiej gospodarki, budowy przewagi konkurencyjnej. Uruchomienie tej frakcji bio powoduje, że ona musi być jakoś zagospodarowana. Mam nadzieję, że będzie zagospodarowana szczególnie w dużych miastach w takich obiektach, gdzie będzie to podlegać zamkniętej fermentacji. A jeśli chodzi o teren, to zależy nam, aby stosować – tam, gdzie jest to możliwe – kompostowniki. Zresztą promocja kompostowników także była warunkowością ex ante, którą staraliśmy się przeprowadzać również od strony edukacyjnej, promocyjnej. Nie jest to trudna ope-

racja. Sam mam taki kompostownik zbity z desek, który funkcjonuje i każdemu takie rozwiązanie polecam. Takie właśnie rozwiązania chcemy promować realizując nasze zobowiązania europejskie.

Pan poseł pytał o koszty. Na pewno na koszty wpływa zawsze polityka, którą prowadzi się na poziomie rządu czy na poziomie samorządu, i zapewnienie odpowiedniej ilości instalacji do przetwarzania, która będzie racjonalna. Temu właśnie służyły warunki ex ante, kiedy Komisja Europejska doszła do wniosku, że niestety mamy w pewnych obszarach zbyt dużo instalacji, a w innych zbyt mało. I temu służyła aktualizacja wojewódzkich planów gospodarki odpadami, Krajowego planu gospodarki odpadami – tak, aby one były ze sobą zgodne i aby racjonalizowały gospodarkę odpadami.

W tym roku będą uruchomione 3 projekty w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej dedykowane gospodarce komunalnej. Mam nadzieję, że samorządy będą korzystać z tych środków, właśnie po to, żeby obniżać koszty tego systemu. Bo nawet taki prosty zabieg w postaci zakupu pojemników daje już określone korzyści. Jedna z pierwszych regulacji, którą podjął minister środowiska przy okazji nowelizacji ustawy, pozwoliła nam na większą możliwość korzystania z *in-house*. To też jest pewien element, który ma dać samorządom właściwe narzędzia.

Jeśli chodzi o koszty to pokazuje się, że minister zwiększył opłatę za składowanie. A to jest właśnie warunek ex ante, który realizujemy zgodnie z naszą obecnością w rodzinie europejskiej. On ma takie znaczenie – i tak to sugerowała Komisja – żeby odpady surowcowe nie trafiały na składowisko. Zatem, jeśli lepsza jest jakość surowca, jeśli te odpady trafiają do recyklingu, to one nie trafią do składowania i wtedy ta opłata jest niższa, gdyż nie trafiają na składowiska odpady, które trafić tam nie powinny. I tak warto to odczytywać, że to nie jest podatek tylko opłata za odpady, które nie powinny trafić do składowania. Taki był zamysł. Staraliśmy się też nie wprowadzać od razu najwyższej stawki, tylko żeby to działo się stopniowo. I tak też się dzieje. Tak więc, w sytuacjach, kiedy jest zwiększenie pewnych obciążeń, staramy się, żeby one były rozłożone w czasie. Aby był czas na dostosowanie.

Jeśli chodzi o wspomniane miejsca a pan poseł nie miał jeszcze okazji zgłosić ich do Inspekcji, jest ze mną główny inspektor ochrony środowiska, który bardzo aktywnie działa. Przypomnę, że Inspekcja po zmianach – zatwierdzonych także przez Wysoką Izbę – działa 24 godziny na dobę. Inspektorzy mają dodatkowe uprawnienia, które pozwalają prowadzić działania. Dzięki temu udało się wycofać część odpadów, które nielegalnie trafiały do Polski z Wielkiej Brytanii. Prowadzone są też inne działania. Inspektorzy są na miejscu. Współpracujemy też z innymi służbami w tym obszarze. Na pewno jest to efekt tego, iż tych odpadów pojawiło się więcej. Nie można ich już wozić do pewnych miejsc i na pewne praktyki nie ma zgody, stąd zwiększona kontrola. Ona będzie się zwiększać, kiedy będą wchodzić kolejne regulacje związane np. z monitoringiem, z kwestią zabezpieczenia roszczeń.

Jeśli chodzi o Chrzanów i spalarnię śmieci „Borowiec" – zasięgniemy opinii jak sytuacja wygląda i poinformujemy pana posła. Na pewno wszystko, co dotyczy spalania odpadów musi odbywać się zgodnie z takimi technikami, które nie wpływają negatywnie na środowisko. To są specjalne instalacje, w których musi być odpowiednia temperatura i czas procesu, który sprawi, że te odpady będą właściwie unieszkodliwione. Często pojawia się pojęcie „utylizacji", ale ustawa mówi o unieszkodliwianiu. Ma to głęboki sens, żeby potem ograniczyć ryzyko presji na środowisko.

Bardzo dziękuję za pytanie pana posła Suskiego odnośnie podwyższania świadomości. Temu mają też służyć zmiany, które dadzą samorządom narzędzie do zwiększania różnicy pomiędzy odpadami właściwie segregowanymi a niesegregowanymi. Mam nadzieję, że to zachęci wszystkich do tego, żeby właściwie segregować odpady. Tę edukację prowadzimy już od wielu lat od poziomu szkoły podstawowej, ale do właściwej edukacji wszyscy jesteśmy zobowiązani – tak administracja rządowa, samorządowa, jak i przemysł. Tego typu działania są realizowane, bo my często koncentrujemy się na odpadzie komunalnym, który powstaje u nas w domu, ale jest przecież szereg innych odpadów, które mają istotny wpływ na środowisko, jak zużyty sprzęt, baterie, akumulatory.

I tu cenna uwaga pani poseł dotycząca konieczności wskazywania konkretnych aktów, bo sam pakiet odpadowy zmienia sześć dyrektyw. To pokazuje jak skomplikowane jest prawo i stąd często te procesy legislacyjne i szerokie konsultacje są potrzebne, bo materia jest bardzo zawiła. To, co istotne w podwyższaniu świadomości wiąże się też z gospodarką obiegu zamkniętego, z właściwym projektowaniem odpadów, z inicjatywami, które zgłaszają nam przedsiębiorcy w zakresie butelek zwrotnych, w zakresie informowania na opakowaniach, w jaki sposób zagospodarować czy segregować te odpady. Na przykład we Włoszech są takie rozwiązania na butelkach. Cieszę się, że i polska branża opakowaniowa wychodzi z taką inicjatywą, żeby pomóc. Oczywiście bardzo ważna jest ta informacja na poziomie samorządów. Dlatego zachęcam do tego, by korzystać ze środków na zakup pojemników. I temu też służyło to rozporządzenie, aby w całej Polsce obowiązywał system jednolity. Bo naklejanie kilku naklejek na pojemniki może powodować właśnie niezrozumienia. Te naklejki mogą się odklejać. My oczywiście na stronach „nasze śmieci.pl" na stronie Ministerstwa Środowiska zamieściliśmy wzory materiałów informacyjnych, które mogą pomóc. Samorządy też mają tutaj swego rodzaju dowolność, jeśli chodzi o sposoby ekspresji. Tak, jak to było w niektórych miejscach, gdzie nawet używa się elementów sztuki, żeby pewne rzeczy pokazywać. Istotne jest to, aby nie zaciemniać tego przekazu. Przekaz jest prosty, są jasne kolory, które też zostały wybrane i opisane po konsultacji. To też ma istotne znaczenie, bo wtedy powstaje pewien nawyk, który pozwala już od najmłodszych lat segregować odpady. Jeśli to są worki, to na nich też mogą się znajdować odpowiednie informacje. Ja mam tak u siebie, że jest informacja na worku, co w nim powinno się znaleźć. To rozwiewa wszelkie wątpliwości. I to tyle, jeśli chodzi o kwestie poruszone przez pana posła.

Oczywiście nie zależy nam na tym, aby odpady trafiały do lasu. Jeśli chodzi o to, co przyjmują PSZOK-i, to w zasadzie samorządy, w związku z odpowiedzialnością za odpady, powinny przyjmować wszystkie odpady komunalne powstające w gospodarstwach domowych. Nie może też być tak, że przedsiębiorcy będą próbować to wykorzystać. Jest też pewna odpowiedzialność za wytwarzanie odpadów po stronie przedsiębiorców i element działalności przedsiębiorcy. Nie może być tak, że przedsiębiorcy będą oddawać bardzo duże ilości odpadów w PSZOK-ach. Zamawiając usługę remontową bardzo często zostawiamy to w obszarze firmy, która dostaje wynagrodzenie, aby we właściwy sposób zagospodarować odpady, szczególnie ze styropianu czy płyt kartonowo-gipsowych. Co do zasady to samorządy określają, co przyjmują. Oczywiście powinny przyjmować wszystko, ale w ilościach określonych w regulaminach porządku i czystości.

Przyjmuję uwagi związane z opisem poszczególnych kwestii w informacji. Tutaj się poprawimy. Tak, aby to było w pełni czytelne. Staramy się, aby te materiały były jak najlepsze, ale oczywiście przyjmujemy uwagi i będziemy dbali o to, by informacje były pełne. Jeśli chodzi o harmonogram naszych działań, on często jest warunkowany naszą aktywnością na poziomie Unii Europejskiej, na poziomie roboczym, gdzie szereg decyzji, szereg spraw, które potem realizujemy w Polsce, wynika. Oczywiście, nie znaczy to, że nie mamy uwzględniać naszej specyfiki poszczególnych obszarów, możliwości mieszkańców. Ale, jak mówię, często nam jeszcze się nie śni to, co się dzieje w niektórych stolicach europejskich, gdzie po prostu pojemniki do segregacji odpadów stoją w pasie drogowym. Bo tu nie chodzi tylko o to, co musimy robić w domu. Na przykład w Barcelonie czy w Rzymie jest tak, że wystawione są pojemniki i nawet nie trzeba ich dotykać, bo wystarczy przycisnąć jakiś guzik i one się otwierają. Nie jest to żadna kosmiczna technologia, ale chodzi o dostępność infrastruktury dla mieszkańca. Dzisiaj tak naprawdę my jesteśmy jeszcze w altankach śmietnikowych. No, ale to jest też kwestia lokalnej specyfiki. Na pewno musi być tego więcej, żeby odpady były właściwie zagospodarowane. Chodzi też o to, żeby zapobiegać jakimś niewłaściwym sytuacjom w tym obszarze.

Jeśli chodzi o kompostowniki i pytanie pani poseł Lenartowicz. Tak, uważamy, że to jest dobre rozwiązanie. Problem w tym – na co też pani poseł zwróciła uwagę – że w sytuacji kiedy tyle płacimy ile odpadów wytworzymy, kiedy była zmiana systemowa w zakresie gospodarki odpadami, podnosiliśmy argument, że niestety nie wszyscy i nie zawsze właściwie segregują. Szereg osób nie miało umowy. Są też takie rozwiązania i one są już w praktyce np. w Austrii, gdzie podczas nieformalnej rady ministrów środowi-

ska były nam prezentowane, że jest forma nadzoru elektronicznego, który pozwala nie tylko mierzyć poziomy wypełnienia tych pojemników, ale też w większy sposób monitorować mieszkańców. Oczywiście wszystko zależy też od tego, jak długo prowadzi się selektywną zbiórkę, jak ten nawyk jest wyrobiony i na ile on jest przyjazny dla osoby wytwarzającej odpady. Na pewno, jeśli chodzi o przetwarzanie odpadów np. w zakresie zagospodarowania odpadów z żywności, będziemy promować te działania. Prowadzimy zresztą taki program z bankami żywności w zakresie przeciwdziałania marnowaniu żywności. Istotne jest też to, aby nie doprowadzić do sytuacji, w której inne odpady będą przetwarzane w niewłaściwy sposób przez osoby fizyczne. Tutaj jednak muszą być właściwe instalacje, żeby to można było we właściwy sposób (bezpieczny dla środowiska i mieszkańców) wypełnić. Na pewno debata, w jaki sposób te działania prowadzić, jest jeszcze przed nami, bo ta świadomość z każdym kolejnym okresem wzrasta. Wzrasta także z rachunkami, które w realny sposób – choć niestety w niektórych gminach nie zawsze był uwzględniany koszt zagospodarowania odpadu, przetworzenia – unaoczniają korzyści płynące z segregacji.

Tak więc, w pierwszym rzędzie właściwa gospodarka i działania, które w ramach systemu europejskiego możemy robić. Zawsze jednak trzeba trzymać się definicji, czym jest w ogóle recykling. Bo często pojawiają się informacje, że w zasadzie nie trzeba segregować gdyż „samo się zrobi". Nawet w tych państwach, które od 50 lat prowadzą segregację, samo się nie robi. I największa efektywność jest tam, gdzie jest właściwa segregacja u źródła. Bardzo dziękuję i przepraszam za ten przydługi wywód.

Przewodniczący poseł Dariusz Bąk (PiS):

Dziękuję bardzo panu ministrowi. Czy pan inspektor chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Zastępca głównego inspektora ochrony środowiska Marek Surmacz:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Odnośnie ilości pożarów. Po ubiegłorocznych kilku spektakularnych pożarach, które odbiły się szerokim echem w opinii publicznej, po intensywnym podjęciu działań przez Inspekcję Ochrony Środowiska i nawiązaniu bliższej współpracy i wszczęciu wielu postępowań przygotowawczych (przynajmniej powstania przyczyn tych pożarów) widzimy już dzisiaj efekty działania prewencyjnego, polegającego na tym, że nie ma zdarzenia związanego z podobnym zjawiskiem, które byłoby omijane przez Policję, albo przez organy ścigania, prokuraturę. I zapewniam państwa, efekty tego już widzimy. Polega to na tym, że jeśli zdarzają się jakiekolwiek pożary – a jesteśmy na bieżąco informowani za każdym razem, jeśli takie zdarzenie ma miejsce – to nie jest to pozostawione bez rozpoznania, bez poznania do końca przyczyn. W takim miejscu za każdym razem pojawiają się, oprócz służb interweniujących (straży, Policji) nasi inspektorzy, którzy badają przyczyny takiego pożaru. Radykalnie zmniejszyła się liczba pożarów. Jeśli się zdarzają, to ogniskują się na małym obszarze i nie są takie, jak poprzednio, kiedy wzbudzały zainteresowanie opinii publicznej, bo zapłonęły jednocześnie w kilku miejscach składowiska i zanim służby Państwowej Straży Pożarnej czy Policji zdążyły pojawić się na miejscu zdarzenia, to praktycznie rzecz biorąc wszystko już płonęło i dążono tylko do tego, by ograniczyć skutki tego na środowisko.

Z pewnością obecnie, od 1 stycznia, kiedy weszły już wszystkie przepisy dające uprawnienia organizacyjne i finansowe dla Inspekcji Ochrony Środowiska, wojewódzcy inspektorzy i główny inspektor ochrony środowiska w tej sprawie bliżej współpracują, ponieważ częściowo niektóre z naszych działalności, będące dotychczas pod bezpośrednim nadzorem wojewódzkich inspektorów, przeszły do Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Stąd cały ogląd sytuacyjny i szybkość interweniowania jest bez porównania skuteczniejsza. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Bąk (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz przejdziemy do pytań ze strony gości.

Poseł Józef Brynkus (Kukiz15):

Jeśli można, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Dariusz Bąk (PiS):

Jeszcze pan poseł Józef Brynkus.

Poseł Józef Brynkus (Kukiz15):

Rzeczywiście muszę potwierdzić, jedną rzecz. Są pewne podmioty, które reagują natychmiast na zgłoszenia. W przypadkach przeze mnie wymienionych takim podmiotem była Państwowa Straż Pożarna w Wadowicach, która naprawdę skontrolowała to miejsce i dała szereg bardzo szczegółowych zaleceń. Tak, że trzeba przyznać, iż są pewne podmioty, które wywiązują się należycie ze swoich obowiązków.

Przewodniczący poseł Dariusz Bąk (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz zaproszeni goście będą zabierali głos. Proszę się tylko przedstawiać.

Rolnik Dariusz Budziszewski:

Dariusz Budziszewski. Jestem rolnikiem, producentem owoców miękkich. Mieszkam na Mazowszu. Chciałbym zgłosić kilka kwestii.

Panie ministrze, dziwię się bardzo, że ta informacja zawarta na 14 stronach całkowicie pomija problem, o którym pan wspomniał tylko w jednym zdaniu, dotyczący odpadów z Wielkiej Brytanii. To nie są odpady sprowadzane tylko z Wielkiej Brytanii. To są odpady z Afryki, z Wenezueli, z Niemiec. I tutaj akurat Unia Europejska nas nie poucza, bo wyrzuca śmieci od siebie do nas. Tak, więc tutaj nas pouczyć nie może. Starałem się nawet w Internecie znaleźć, od kiedy takie niebezpieczeństwo zostało nam, społeczeństwu, zafundowane. I sięgam do lat 2006-2007, kiedy PiS dochodził do władzy. Jest tu rotacja pewnych osób, które się przewijają do dnia dzisiejszego. Jest tylko rotacja stanowisk.

Przed chwilą mój przedmówca powiedział, że nie dochodzi do pożarów. No tak, jest zima, wszystko jest mokre, więc tych pożarów nie ma. To jest pierwsza przyczyna. Logiczna.

Proszę państwa, dopuściliście do tego – kieruję te słowa do ministerstw, Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska i innych podmiotów ochrony środowiska – że zaśmiecono nasz kraj totalnie. Tego jest tak dużo, że nie tylko w Wadowicach czy okolicach, o czym pan mówił, jest problem. Na Śląsku jest tego dużo – choćby w Dąbrowie Górniczej. Ja podam państwu swój przykład, bo bardzo często przejeżdżam trasą Ostrów Mazowiecka – Łomża – Grajewo. Otóż jest tam taka miejscowość Ratowo-Piotrowo. Wszystkie osoby, które przyczyniły się do tego, że ściągamy takie niebezpieczne, szkodliwe odpady różnego rodzaju z zagranicy, powinny mieć tam wydzielony teren do zamieszkania. Bo tam nie da się żyć. Ci mieszkańcy jednak tam egzystują, choć nie otwierają okien. Podejrzewam, że zachorowalność tych ludzi ujawni się z czasem. Mieszkańcy tej miejscowości walczyli kilka lat zanim ktoś zaczął teraz dopiero te odpady zakopywać, zasypywać, bo trzeba coś z tym zrobić.

Proszę państwa, ja mam grunt w Warszawie w okolicy oczyszczalni Czajka, gdzie stworzono nieoficjalnie strefę. Kiedyś zrobiono tam badania wód gruntowych. Te wody gruntowe zostały tak mocno skażone, że osoby mieszkające przy oczyszczalni w Warszawie nie korzystają z tych wód i w inny sposób rozwiązują problem wody. A część mieszkańców – wyprowadziła się. To tak na marginesie.

Wracając do ochrony środowiska. Proszę państwa, przecież te wysypiska, które płoną latem a dziś nie, doprowadzają do degradacji gleby, wody. Ginie od tego ptactwo, zwierzyna. Powietrze jest zatrute. Warunki atmosferyczne powodują, że po przemyciu tych różnych odpadów to wszystko wsiąka do gleby.

To, co pan minister dzisiaj przygotował, to powiedziałbym, że to taka lekka, weekendowa dyskusja. To są bardzo ważne rzeczy, ale nie w stosunku do tego, czym został nasz kraj zaśmiecony. Ktoś na to pozwolił, więc widocznie ktoś miał w tym jakiś cel, skoro to importował. Czy pan minister odniesie się do tego, żeby wreszcie nasz kraj oczyścić? A nie to, że pojawiają się jakieś służby i gaszą pożary. Bo tych pożarów nie powinno tam tak naprawdę być. Nie ma składowiska – nie ma pożaru. A my teraz rozmawiamy o tym, że przyjechała straż, zgasiła i na razie nic się nie dzieje, jest okey. Przyjdzie lato, będzie znowu swąd, odór (już nie będę używał innych określeń). Ale jeszcze raz, jeśli jeszcze ktoś ma chęć po sześciu czy pięciu latach – proszę przejechać obok miejscowości Ratowo-Piotrowo w promieniu powiedzmy 5 – 6 km, nie więcej. Nie będziecie państwo normalnie oddychać i na pewno nikt z państwa nie włączy nawiewu i klimatyzacji w samochodzie.

A ci ludzie żyją tam, na co dzień. Ktoś do tego doprowadził. I takich miejsc w Polsce jest bardzo dużo. Za samo takie wydanie decyzji te osoby, które to zrobiły, nigdy nie powinny pełnić żadnych funkcji publicznych, nie powinny zajmować żadnego stanowiska. A nikt z tego tytułu nie poniósł żadnej odpowiedzialności.

Zatem, panie ministrze, ja, jako przedstawiciel społeczeństwa, jako obywatel, jako Polak mam serdeczna prośbę – żeby zamknąć wszelkiego rodzaju możliwości importu szkodliwych substancji. Bo to nie jest tylko to, co widać. Są substancje w beczkach, które grożą również eksplozją. To są materiały chemiczne. Ileś tam tysięcy beczek przyjechało z Wenezueli. Proszę państwa, czy to nie jest śmieszne? Egzotyka do nas przyjeżdża. Jesteśmy wysypiskiem w ogóle całego świata, panie ministrze, a pan się skupił tylko…

Przewodniczący poseł Dariusz Bąk (PiS):

Dziękuję bardzo panu. Tylko, żeby się pan jeszcze przedstawił.

Rolnik Dariusz Budziszewski:

Przedstawiałem się.

Przewodniczący poseł Dariusz Bąk (PiS):

Ale bardzo proszę. Powtórzy pan?

Rolnik Dariusz Budziszewski:

Dariusz Budziszewski.

Przewodniczący poseł Dariusz Bąk (PiS):

Słabo słyszymy. Jeszcze raz gdyby pan powtórzył.

Rolnik Dariusz Budziszewski:

Dariusz Budziszewski.

Przewodniczący poseł Dariusz Bąk (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, tylko proszę się przedstawić.

Przedstawiciel Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Marek Wójcik, Związek Miast Polskich. Ja bardzo krótko odniosę się do tej informacji. Ona dotyczy kwestii niezwykle istotnej dla samorządów. Po pierwsze chcę powiedzieć, że my w tej chwili współpracujemy z resortem w przygotowaniu nowej regulacji, która będzie przesądzała o gospodarce odpadami. I tu chciałbym osobiście podziękować panu ministrowi Kowalczykowi, bo rzeczywiście słucha nas. Nie na zasadzie, że słucha i wszystko wykonuje, ale generalnie jest otwarty na dialog. W tych projektach, które do tej pory się pokazywały, jest wiele rozwiązań, które w moim przekonaniu będą przede wszystkim pomocne naszym mieszkańcom, bo tak na to trzeba patrzeć. Aczkolwiek nie mamy projektu po – nazwę to – przebudowie, nie wszystkie nasze postulaty zostały zrealizowane. Natomiast podkreślam tę współpracę i osobisty wkład pana ministra.

Pojawiały się tu różne głosy dotyczące rozwiązania problemu gospodarki odpadami. Natomiast, bez realnej a nie teoretycznej gospodarki obiegu zamkniętego, nie rozwiążemy problemu gospodarki odpadami. My gorąco prosimy, jako samorządy, aby wprowadzić regulacje, które spowodują, że recykling będzie się po prostu opłacał. I nie tylko naszym mieszkańcom czy nam. Będzie się opłacał także tym, którzy ten recykling prowadzą. I tu ewidentnie mamy mnóstwo ciekawych przykładów w Europie, gdzie wykorzystanie surowca wtórnego do produkcji np. papieru, wyrobów plastikowych jest oczywistością. My takich norm nie mamy. I dopóki tego elementu nie uda się załatwić, bez przerwy będziemy mieli kłopot ze wskaźnikami, które proponuje nam Unia Europejska. I te 90% w 2035 r. wydaje się być jednak bardzo abstrakcyjne. Dlatego prośba o to, żeby potraktować tę gospodarkę obiegu zamkniętego poważnie i wprowadzić przepisy, które będą realnie zbliżały nas do tego, że rzeczywiście będziemy mieli z nią do czynienia.

Jako samorządy mamy dzisiaj problem polegający na tym, że rzeczywiście pojawiają się niebotyczne propozycje ze strony przedsiębiorców. Przedsiębiorcy są naszymi partnerami, ja ich szanuję, ale ¾ przetargów…

Prezes Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Recyklingu Jerzy Ziaja:

Prywatni przedsiębiorcy czy komunalni?

Przedstawiciel ZMP Marek Wójcik:

Niestety, przede wszystkim przedsiębiorcy prywatni, muszę panu powiedzieć. Otóż, do ¾ przetargów, które organizujemy, zgłasza się jedna firma. Próbujemy drugi, trzeci raz, a potem nie mamy już wyboru. W związku z tym, dla mnie, jako zwolennika wolnego rynku, to nie jest dobra wiadomość. Ale taka jest prawda. Popatrzcie sobie państwo na statystykę. Można mieć do nas pretensje, że np. będziemy odbudowywali nasze przedsiębiorstwa komunalne. Bo jeżeli ja mam pod Warszawą z roku na rok podwyżkę 3-krotną, a jest też przypadek 4-krotnie wyższej stawki, i próbujemy prosić różne przedsiębiorstwa a one nie zgłaszają się do postępowań, to nie mamy właściwie wyboru. Stąd między innymi prośba do resortu, aby odstąpił od rozwiązania polegającego na tym, że mamy odrębnie realizować postępowania przetargowe na odbiór i na recykling. To jest złe rozwiązanie z wielu powodów. Między innymi, dlatego, że wydaliśmy mnóstwo środków europejskich i naszych samorządowych publicznych na to, żeby realizować postulat, który nam wbijano do głowy przez lata: organizujcie gospodarkę odpadami kompleksowo (odbiór i recykling). Tak było przez lata. Teraz podzielenie tych procedur przetargowych spowoduje, że w wielu miejscach te środki nie będą wykorzystane efektywnie.

Nam zależy na tym, żeby nasi mieszkańcy płacili jak najmniej. Chcę to powiedzieć bardzo wyraźnie. I stąd oczekujemy takich przepisów, które pozwolą nam na to, aby realizować tę gospodarkę odpadami w sposób lokalnie uwarunkowany – bo to jest oczywiste, że tych rozwiązań powinniśmy mieć jak najwięcej. I one powinny być przejrzyste.

Nie chcę państwa męczyć przykładami, kiedy mamy ogromny kłopot z realizacją zadań bojąc się (mówię otwarcie) niektórych rozwiązań, ponieważ przepisy są tak nieprzejrzyste, że właściwie, co byśmy nie zrobili, to następujemy na minę. Jest tylko pytanie czy ona jest mniejsza czy większa. Stąd też prośba do resortu o to, żebyśmy pracując nad tymi regulacjami starali się zachować balans między potrzebą pilnych działań a rozsądkiem i odpowiednim czasem rozmów, który spowoduje, że przepisy będą racjonalne.

I ostatnia sprawa. To też jest kwestia przykładu. Nie mówiłbym o tym, gdyby nie pojawił się ten temat w dyskusji. Chodzi o spalarnie. My cieszymy się, że dostaliśmy sygnał ze strony resortu, że w kwestii spalarni państwo będziecie jednak bardziej elastyczni. Bo nie da się „strzelając z palca" z dnia na dzień spowodować, że nie będzie odpadów niesegregowanych. One będą.

W związku z tym, pomijam tu wątek, że my budowaliśmy te spalarnie za środki unijne a za chwilę nie będziemy mieć wsadu i nie będziemy w stanie realizować wskaźników, do których się zobowiązaliśmy. Tu kluczowym przykładem jest poznańska spalarnia zbudowana w partnerstwie publiczno-prywatnym. I tu ewidentnie prosimy o rozwagę, o to – jeśli państwo uważacie, iż pewne rzeczy trzeba wygaszać – żebyście dali odpowiedni okres przejściowy. W gospodarce odpadami rewolucja nie jest wskazana. Ewolucja – tak, i taki okres zmian z perspektywą 10-15 lat. Bo on dotyczy nie tylko kwestii technicznych, ale także świadomości. A świadomość trzeba budować długo. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Bąk (PiS):

Dziękuję. Jeszcze pan chciał zabrać głos, proszę.

Przewodniczący Rady Programowej Związku Pracodawców Gospodarki Odpadami Karol Wójcik:

Dziękuję bardzo. Karol Wójcik, Związek Pracodawców Gospodarki Odpadami. Mam trzy kwestie. Wszystkie dotyczące tematu zagospodarowania odpadów, a przede wszystkim kosztów działania systemu.

Panie ministrze, pierwsza kwestia, którą chciałbym zasygnalizować w imieniu ponad 70 przedsiębiorców działających w związku, to temat pozwoleń zintegrowanych i dostosowania ich do nowych wymogów prawnych, przede wszystkim ustawy o odpadach, nowelizowanej latem ubiegłego roku. Mianowicie, my musimy złożyć wnioski kompletne pod względem formalnym do 5 września. Mamy sygnał, choćby z województwa mazowieckiego, że tak naprawdę najpóźniej powinien to być lipiec, żeby urzędy marszałkowskie zdążyły je zweryfikować. Mamy obawy czy zdążymy – mówiąc „my" mam na myśli i przedsiębiorców, i aparat państwowy, samorządowy, czyli urzędy marszałkowskie – i czy rzeczywiście nie powstanie zagrożenie, że nasze wnioski nie będą kompletne

do 5 września i nasze pozwolenia zintegrowane wygasną, i będzie gigantyczny problem z gospodarką odpadami w Polsce.

Niedawno pojawiło się rozporządzenie dotyczące zabezpieczenia roszczeń. Ono jest, ale ciągle jest kwestia operatu przeciwpożarowego i innych kwestii, które musimy dostosować tylko na podstawie przepisów ustawy. Ja wiem, co na ten temat mówi ministerstwo, że brak tych rozporządzeń przeszkodą nie jest. Natomiast my musimy wykonać szereg czynności, z którymi możemy po prostu nie zdążyć, by przekazać kompletny formalnie wniosek do marszałka województwa. Sygnalizuję ten problem. Dzisiaj wydaje się on być potężnym i będzie potężny z biegiem kolejnych miesięcy. Chociaż my, jako prywatni przedsiębiorcy, nie próżnujemy. Działając na rynku 25 lat, a niektórzy nawet więcej, potrafiliśmy się dostosowywać do bardzo wielu zmian: od rynku zupełnie liberalnego w tym zakresie do dość mocno uregulowanego, jeśli chodzi o gospodarkę odpadami, w tej chwili. Dlatego mam nadzieję, że nikt tego argumentu nie podniesie, że ociągamy się z wprowadzaniem zmian. Co możemy – robimy, ale obawiamy się, że te terminy są po prostu nierealne.

Druga kwestia, związana właśnie z terminami, to projekt rozporządzenia dotyczący szczegółowych wymagań dla magazynowania odpadów. Oczywiście nasz związek przekazał panu ministrowi szczegółowe uwagi. Tu chciałbym zwrócić uwagę tylko na dwie kwestie. Mianowicie, ten projekt w naszym przekonaniu jest przykładem nadregulacji, przeregulowania. To znaczy wynika z dobrych intencji, natomiast zbyt szeroko, zbyt szczegółowo i wręcz nierealnie, jeśli chodzi o dostosowanie i terminy, reguluje pewne kwestie. To spowoduje, że wzrosną koszty gospodarki odpadami. My tu na tej sali mówimy o wzroście kosztów, ten temat już się przewija – zresztą w opinii społecznej również. Te koszty będą rosły, jeśli będą rosły wymagania. I my się na to godzimy, bo wiemy, że standardy trzeba podwyższać, ale tam, gdzie jest to konieczne, gdzie jest to potrzebne dla osiągnięcia celów. W naszym przekonaniu projekt rozporządzenia tak naprawdę przereguluje szereg kwestii i zupełnie niepotrzebnie ustanawia szereg wymogów. A do tego wszystkiego wprowadza terminy, które są po prostu niemożliwe do osiągnięcia.

Jeden przykład, żeby to zilustrować, bo mówię dość ogólnie, żeby ująć to skrótowo. Otóż, § 4 w ust. 1 pkt 8 daje wymaganie, żeby magazynować odpady w taki sposób, żeby wodne ścieki powstające przy magazynowaniu były w odpowiedni sposób zagospodarowywane. Okej, wszystko dobrze. Tylko, że mamy na to 12 miesięcy od wejścia w życie rozporządzenia a działania, które będziemy musieli podjąć, bardzo często będą wiązały się ze zmianą przepisów dotyczących pozwoleń wodno-prawnych. Co w zestawieniu z „szybkością” działania Wód Polskich będzie trwało bardzo, bardzo długo.

Przy tym obstrzale społecznym, który w tej chwili powstał – skądinąd słusznym, nie dziwmy się mieszkańcom, że tak myślą, bo nie mają obowiązku wnikać w szczegóły rzeczy – jak ktoś usłyszy „gospodarka odpadami na terenie gminy” to już pada blady strach i robi się wszystko, żeby nie lokalizowano tam elementów infrastruktury. My będziemy musieli się zmierzyć, żeby uzyskać pozwolenia na wybudowanie tych elementów infrastruktury związanych z gospodarką odpadami. Będziemy musieli zmierzyć się z ogromnymi problemami w tym zakresie. Również z pewną niechęcią organów administracji, które summa summarum będą musiały się podpisać pod pewnymi zgodami dla nas. Ale zakładam, że tam też działają ludzie pod obstrzałem społecznym i będą robić wszystko, żeby zdjąć z siebie odium: oto ten, co pozwolił budować infrastrukturę gospodarki odpadami na naszym terenie, to ten wprowadził firmy śmieciowe na nasz teren.

Tak więc, to będą ogromne problemy dla nas. Nie sam proces realizacji, proces inwestycji, ale zebrania zgód pozwoleń na to, żeby to robić. Terminy 24 czy 12-miesięczne, zaproponowane w tym projekcie rozporządzenia, są po prostu nierealne. Wiemy to wszyscy. I zobaczycie państwo, że im dalej w las tym więcej przedsiębiorców i więcej aktorów tej sceny odpadowej będzie o tym mówiło.

Ostatnia rzecz. Chciałbym tylko dopytać pana ministra à propos projektu ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach czy on jeszcze jest na etapie Ministerstwa Środowiska, czy też już wyszedł do dalszych prac rządowych ostateczny kształt po zmianach?

I trochę ad vocem – á propos tej ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach – panu Markowi Wójcikowi ze Związku Miast Polskich. My chyba mamy wspólną diagnozę, co do tego, że nie ma konkurencji. Bo powiedział pan, że zwykle zgłasza się jedna firma. Tak, bardzo często tak jest, że w mniejszych gminach zgłasza się tylko jedna firma do obsługi odbioru i zagospodarowania odpadów. Jednak myślę, że lekarstwo widzimy gdzie indziej. Otóż my uważamy, że tym nieszczęściem, który spowodował upadek wielu firm, upadek konkurencji, jest właśnie wprowadzenie *in-house* i do tego *in-house* z prawa zamówień publicznych, o którym wspominał pan minister, czyli art. 67 obecnej ustawy i art. 231 projektowanej ustawy – Prawo zamówień publicznych, ale też *in-house* z ustawy o gospodarce komunalnej, który pozwala przekazywać zagospodarowanie odpadów spółkom gminnym. Wiele firm upadło. Rynek warszawski jest dobrym przykładem, kiedy przed rewolucją śmieciową działało około 60 firm, a w tej chwili działa tylko kilka.

Już ostatnie zdanie. My przedstawiliśmy jeden z naszych pomysłów na ratowanie konkurencji na rynku odbioru i przede wszystkim zagospodarowania odpadów, dotyczący ustawy o utrzymaniu porządku i czystości w gminach. Chodzi o uwolnienie odbioru i zagospodarowania odpadów z terenów miejscowości niezamieszkałych. Po to właśnie, aby w miastach istniała konkurencja, która będzie się rozlewała poza duże ośrodki. Świetny przykład to Warszawa. Utrzymanie tu konkurencji, utrzymanie tu firm, które będą mogły „żyć" z obsługi niezamieszkałych miejscowości spowoduje, że te firmy będą miały potencjał i będą mogły wystartować np. w takiej małej gminie podwarszawskiej Izabelin, która dzisiaj również boryka się z problemem podwyżki cen i o tym dość głośno mówi, czy innych gmin wokół dużych miast. Tak więc, naszym zdaniem w dużej mierze konkurencja jest lekarstwem na standardy i na ceny. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Bąk (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, tylko proszę się przedstawić.

Prezes Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów Adam Małyszko:

Adam Małyszko, Stowarzyszenie Forum Recyklingu Samochodów.

Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo. Chciałbym odnieść się do odpadów komunalnych, ponieważ przedsiębiorcy prowadzący stacje demontażu chcąc poprawić sobie efekt ekonomiczny również zbierają różnego rodzaju odpady, czy – jak pan minister powiedział – surowce wtórne, np. typową puszkę aluminiową, która jest odpadem komunalnym o kodzie 15 01 04. Przedsiębiorcy, zgodnie z moją wiedzą –rozmawialiśmy o tym ostatnio na podkomisji ds. mikroprzedsiębiorców – powinni złożyć sprawozdanie do gminy w terminie do 31 stycznia tego roku za okres poprzedni. To jest pierwsze sprawozdanie składane w tym roku. I otóż dyskutowaliśmy na wspomnianym posiedzeniu czy przedsiębiorstwa mają składać sprawozdania zerowe, czy sprawozdanie ma uwzględniać odpady zbierane w danym miejscu i do tej gminy trzeba je złożyć, czy do gminy, z której pochodzą odpady. Wystosowaliśmy do pana ministra pytanie, na które do dnia dzisiejszego nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Chcę jednak zwrócić uwagę na inny problem. Otóż, bardzo dużo gmin mówi, że przedsiębiorcy zbierający te odpady w ogóle nie powinni składać żadnego sprawozdania, bo to dotyczy tylko PSZOK-ów i firm, które zbierają odpady od ludności. Po prostu jest niedoinformowanie, w mojej ocenie. I teraz ci przedsiębiorcy, którzy zostali poinformowani przez urzędy gmin, że nie muszą składać sprawozdań, narażeni są na kary w wysokości 100 zł za każdy dzień (maksymalnie 365 dni). Czy będą karani – nie wiem. W jaki sposób odpowie urzędnik, który udziela takich informacji? I to informacji nawet nie na piśmie, bo spotkaliśmy się z taką sytuacją, kiedy urzędnik powiedział: państwa absolutnie to nie dotyczy, pomimo że zbieracie odpady o kodzie 15 01 04. Gminy są po prostu niedoinformowane. Pan wspomniał o dobrej współpracy, ja widzę, że nie do końca ta dobra współpraca ma miejsce.

Chciałem również zwrócić uwagę na to, o czym wspomniał mój przedmówca na temat rozporządzenia w sprawie szczegółowych wymagań. To rozporządzenie minister może wydać, ale nie musi. I mógł je wydać w mojej ocenie przy pakiecie ustaw pożarowych. Mielibyśmy wówczas więcej czasu i więcej możliwości, żeby jedną zmianą decyzji ten temat zamknąć. W tej chwili z naszego kalendarza wynika, że to rozporządzenie być

może ukaże się za miesiąc, dwa lub trzy i będziemy musieli dwukrotnie zmieniać decyzję. Raz dostosowując tę decyzję do zmiany opublikowanej 25 lipca i do 5 września musimy złożyć taki kompletny wniosek. Nie wiemy czy to będzie zmiana istotna, czy nie, czy będą to kontrole straży pożarnej i wioś – ów, czy nie i czy nie przedłuży to procesu. Za chwilę, jeżeli będzie to rozporządzenie w takim kształcie, w ciągu 12 miesięcy będziemy musieli kolejny raz składać wniosek o zmianę decyzji wydanych wcześniej. Dlaczego? Dlatego, że zmieni się sposób magazynowania. Dostosowując się do tego rozporządzenia każda z firm zmieni sposób magazynowania. Zaręczam państwu, że żadna z firm tak dokładnie nie magazynuje odpadów, jak określa to ten projekt rozporządzenia.

Mam nadzieję, że pan minister zaprosi stronę społeczną do konsultacji na temat tego rozporządzenia: czy w ogóle nie odroczyć go na czas późniejszy a najpierw egzekwować przepisy, czy też pochylić nad głosem ludzi, którzy zgłaszają cenne uwagi? Bo może się okazać, że za chwilę, po kolejnej zmianie, skończą się nam decyzje – a apeluję już od kilku lat, żeby decyzje sektorowe były wydawane na czas nieograniczony, a nie na 10 lat, bo skończy nam się te 10 lat. I może się okazać, że według nowych warunków, kiedy będą nowe przepisy przeciwpożarowe, my, mimo wszelkich starań, takiej działalności prowadzić nie będziemy. Dotyczy to przede wszystkim firm profesjonalnych. Bo firmy, które działają tuż obok szarej strefy i nawet mają szyld – tu uwaga do zastępcy głównego inspektora ochrony środowiska, że niestety brak jest egzekucji prawa w tym zakresie – przetrwają. Mogę przytoczyć tysiące miejsc magazynowania odpadów, pojazdów samochodowych itd. na miejscach nieutwardzonych, gdzie nawet w stacjach demontażu od 2005 r. jest obowiązek magazynowania na miejscu utwardzonym. A wszystkie stacje są kontrolowane przez 10 lat, co roku. I w takim samym stanie jak były10 lat temu, w takim samym stanie widzę je dzisiaj. Zatem, najpierw wyegzekwujmy, a potem dokładajmy kolejne akty prawne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Bąk (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MŚ Sławomir Mazurek:

W pierwszym rządzie, szanowni państwo, odnośnie wypowiedzi tego pana, którego już nie ma na sali, bo wylał tutaj kubeł pomyj i zniknął – mówiąc językiem odpadowym (przepraszam za ten kolokwializm). Nie ma takiej sytuacji, bo na bieżąco informujemy, gdyż państwo posłowie też się interesują. Nie wiem jak mają się owoce miękkie do gospodarki komunalnej. Uważam, że to już jest kwestia innych regulacji. Tu pojawiło się szereg nieprawd. Myślę, że osoby uczestniczące w tym posiedzeniu Komisji, doskonale sobie z tego zdają sprawę. Działamy zgodnie z prawem i w granicach prawa. Jeżeli pojawiają się jakieś nielegalne odpady, są one przekazywane do kraju pochodzenia. Staramy się to realizować. I to tyle, bo jeśli ktoś przychodzi i mówi, że reprezentuje całe społeczeństwo, to ja rozumiem, że najwyższy mandat do reprezentowania mają osoby pochodzące z wyboru. I to tyle, jeśli chodzi o tamtą opinię, która była tu wygłoszona. Ona jest całkowicie nieuzasadniona i jednocześnie mocno niespójna.

Jeśli chodzi o merytoryczne kwestie, czyli uwagi Związku Miast Polskich, to oczywiście cieszymy się z tej współpracy, która jest, i na pewno będziemy ją ze wszystkimi interesariuszami podejmować.

Może wrócę do tego skąd się w ogóle wzięła kwestia rozdzielenia przetargów. Bardzo długo konsultowaliśmy Krajowy plan gospodarki odpadami i wtedy padł taki głos ze strony samorządowej, żeby te przetargi rozdzielić. To na Komisji Trójstronnej pojawiły się głosy, że dzięki temu łatwiej będzie walczyć z szarą strefą, że ten obszar jest obszarem nieuregulowanym. Stąd podjęliśmy tę opinię strony społecznej i chcieliśmy ją w jakiś sposób wdrożyć. Jednak, jak mówię, ta ustawa jest na etapie przed Komitetem Stałym. Analizujemy wszystkie głosy, które wpłynęły do ministra. Bo faktycznie pan minister Henryk Kowalczyk jest osobiście zaangażowany i wykorzystuje swoje doświadczenie samorządowe, aby ta gospodarka mogła racjonalnie funkcjonować. To też kwestia wykorzystania narzędzia w postaci *in-house*. Bo w jednych obszarach to rozdzielenie jest bardziej potrzebne, a w innych może mniej.

Jeśli chodzi o te wszystkie „miny", które się pojawiają, staramy się je rozbrajać i szukać właściwego balansu, żeby z jednej strony samorządy miały właściwe narzędzia, ale żeby też mogły działać przedsiębiorstwa, które mają potencjał tam, gdzie samorządy w jakiś sposób go utraciły albo zrzekły się tej funkcji, aby na zasadzie outsourcingu robiły to podmioty prywatne.

Co do spalarni pojawia się szereg niejasnych informacji, więc postaram się wyjaśnić. Oczywiście spalarnie są i będą potrzebne, jeśli chodzi o zagospodarowanie odpadów resztkowych. To jest ten obszar, gdzie na pewno będą potrzebne. Tam może pojawić się problem z kalorycznością. O tym też myślimy, żeby zapewnić właściwy strumień. Mogą się pojawić rzeczy od nas niezależne, o czym parokrotnie mówiłem, a co wynika z wytycznych Komisji Europejskiej w zakresie promowania recyklingu. Przypomnę, że spalarnie nie będą finansowane w nowej perspektywie finansowej. Mówi się też o jakiś narzędziach finansowych do tego, aby bardziej promować recykling a nie spalarnie, ale mamy świadomość, że zawsze będą te odpady i zgodnie z hierarchią postępowania z odpadami najpierw trzeba maksymalnie je wykorzystać a potem dopiero myśleć o składowaniu. Tak więc, to jest w tym obszarze i na pewno tę politykę, która też jest jasno zapisana w Krajowym planie gospodarki odpadami, będziemy chcieli realizować z całą konsekwencją. Oczywiście też aktualizować pewne elementy do zmieniającej się rzeczywistości, ale też konieczności budowania rynku recyklingu. Stąd to, co wynika z regulacji europejskich w kwestii strategii do spraw plastiku, aby właściwa ilość recyklatu pojawiła się w opakowaniach. O tym już się mówi. To na pewno też zbuduje rynek recyklingu i będzie jednym z jego elementów. Bo mówimy, że pewien rynek już mamy, gdyż recyklerzy już funkcjonują na polskim rynku. Są samorządy, które podpisują umowy i te surowce już bezpośrednio docierają. Wbrew pozorom nie tylko w ramach zielonej listy pewne surowce do nas przyjeżdżają, ale szereg surowców pierwotnych wyjeżdża z Polski. I to chyba znacznie więcej niż do nas wpływa, bo jest zapotrzebowanie. Oczywiście jest to też rynek, więc raz mamy sytuację, w której jest większe zapotrzebowanie na niektóre surowce, a drugim razem mniejsze.

Podczas debaty pożarowej było tak, że są pewne frakcje, które się nie palą, a pojawiają się pożary w zakładach przetwarzania odpadów. Nawet w ostatnim czasie w jednym z zakładów zapaliły się odpady elektroniczne. Z drugiej strony pojawiają się też pożary w zakładzie przetwarzania pojazdów. Tak więc, przyjmujemy te uwagi w zakresie kontroli np. olejów – czy są we właściwy sposobów zagospodarowywane. Na pewno będziemy się bardzo dokładnie tym kwestiom przyglądać.

Ja to rozumiem – bo pamięć mam dość dobrą i pan to pytanie już zadał na jednej z ostatnich Komisji – i odpowiedź jest taka sama, więc nie będę jej przytaczał z uwagi na szacunek dla czasu państwa tu obecnych. Jednocześnie, jeśli chodzi o pismo, jeśli pan je do nas skierował, to na pewno otrzyma pan odpowiedź i postaramy się wyjaśnić wszelkie pana wątpliwości w tym obszarze. Nie jest też tak, że nie jesteśmy w kontakcie. Pani dyrektor ma co tydzień spotkania. Ja na ile mogę – gospodarka odpadami nie jest moim jedynym obszarem odpowiedzialności – też staram się spotykać, aby być na bieżąco i mieć wiedzę na temat bieżących problemów, które wynikają z aktualnej sytuacji. Bo, jak mówię, ten rynek też się zmienia. Kiedyś nie było problemu plastików, bo jechały do Chin. Teraz to się zmieniło. W innych obszarach też. W momencie, kiedy wprowadziliśmy pewne działania na rzecz poprawy sytuacji w obszarze przestrzegania przepisów i optymalizowania kosztów ochrony środowiska, też pojawiło się więcej odpadów. Ten rynek wymaga cały czas monitorowania. Stąd też bardzo duża aktywność podkomisji pana posła Piontkowskiego, w tym obszarze, aby monitorować gospodarkę odpadami. To jest obszar, który wymaga stałego nadzoru i szerokiej dyskusji.

Jeśli chodzi o to, co przedstawił pan Karol Wójcik z ZPGO, to na pewno będziemy też prowadzić dialog z branżą. Jeśli mówi pan, że zdarzają się sytuacje, iż odcieki ze składowiska nie są we właściwy sposób zagospodarowywane, to oczywiście musi budzić obawy mieszkańców. W takich obszarach staramy się na bieżąco, w ramach już obowiązujących przepisów, przeciwdziałać takim procederom. I myślę, że też nie taka była pana intencja, aby mówić, że jest źle. Wierzę, że w tych instalacjach, które państwo prowadzicie, wszystko jest w porządku. Bo tych podmiotów, które działają na rynku, jest określona

ilość i one są zmuszone, aby budować swoją przewagę konkurencyjną na minimalizowaniu presji na środowisko.

Wszelkie szczegóły, jeśli chodzi o kolejne etapy legislacyjne, są dostępne nie tylko na stronach ministerstwa, ale też RCL, monitora legislacyjnego. Jeśli czegoś nie ma, to znaczy, że to jest na etapie analizy. Jak mówiłem, tych spotkań było bardzo dużo. A jeśli chodzi o poszczególne terminy, to one też są wynikiem konsultacji. Jeśli chodzi o kwestie strażackie – jesteśmy w kontakcie z MSWiA, żeby było to jak najbardziej racjonalne. Pamiętajmy, że to są projekty. Jeśli byłyby idealne, niepotrzebne byłyby konsultacje społeczne. My oczywiście na etapie OSR prowadzimy wszelkie działania, ale jest też potrzeba stałej aktualizacji, żeby uwzględnić wszystkie zagrożenia, ryzyka. Tak, aby te przepisy były funkcjonalne i żeby nie powodowały nadregulacji. Pamiętajmy też, że niestety szereg działań, które w tym obszarze miały miejsce – te informacje nie pochodziły tylko z Inspekcji, ale i od poszczególnych podmiotów z branży – było karygodnych. Mówię tu o znanych nawet firmach, które wożą odpady w niewłaściwy sposób i uważają, że może ich nikt nie złapie i że może to błąd systemowy. Jednak zdarzały się sytuacje, że odpady były niewłaściwie zagospodarowywane, były mieszane odpady obojętne z odpadami komunalnymi. To są te obszary, w których Inspekcja dzisiaj ma większe narzędzia i możliwości, i bardzo konsekwentnie działa. Tak, aby te firmy, które uczciwie działają na rynku, miały zapewnione funkcjonowanie. I tak, aby przeciwdziałać patologiom w tym obszarze. Mamy jeszcze sporo do zrobienia, ale przepisy, które funkcjonują, też muszą zadziałać.

Jeśli chodzi o monitoring to mamy jeszcze 3 miesiące vacatio legis, ale pewne elementy już są zawarte w ustawie. Zachęcam do śledzenia.

Wydaje mi się, że dzisiaj sporo kwestii poruszyliśmy. Za wszystkie bardzo państwu dziękuję. Dziękuję za wszystkie głosy.

Przewodniczący poseł Dariusz Bąk (PiS):

Dziękuję bardzo. Kończymy dzisiejsze posiedzenie Komisji. Dziękuję za aktywny udział państwu posłom i zaproszonym gościom. A panu ministrowi i głównemu inspektorowi ochrony środowiska dziękujemy za wyczerpujące wyjaśnienia. Dziękuję bardzo.